

Polska delegacja partyjno-rządowa w Słowenii

BELGRAD (PAP)
Błękitny pociąg, którym podróżuje nasza delegacja partyjno-rządowa i kierownictwo jugosłowiańskie, przybył dzisiaj do Lublany o godzinie 8.30 rano. Na dworcu prezydent Tito przedstawił Władysławowi Gomułce, J. Cyrankiewiczowi oraz innym członkom polskiej delegacji partyjnych i państwowych przywódców Słowenii: przewodniczącemu Zgromadzenia Ludowego Słowenii Mihe Marinko, przewodniczącemu Rady Wykonawczej Słowenii Borysa Krajgera, sekretarza organizacyjnego KC Związku Komunistów Słowenii Vide Tamasica i innych.

Mali pionierzy wręczyli polskim gościom wianki kwiatów. Po odegraniu hymnów narodowych Polski i Jugosławii, po przejściu przed kompanią honorową członków polskiej delegacji w towarzystwie prezydenta Tito i pozostałych osobistości jugosłowiańskich wsiadli do samochodów. Ludność Lublany zgromadziła polskim gościom niezwykle serdeczne owacje.

Ze strony jugosłowiańskiej oprócz prezydenta Tito i wiceprzewodniczącego Związku Rady Wykonawczej Rancovicia polskiej delegacji towarzyszyli: ambasador jugosłowiański w Polsce M. Milatovic, członek KC ZKJ R. Dugonjic, szef protokołu prezydenta Republiki Sloven Smodlaka, generałowie N. Ljubicic, M. Szumbaj, L. Zelzel i inni.

W Poznaniu Zjazd Towarzystwa Internistów Polskich

(Inf. wł.)
W Poznaniu odbędzie się w dniach: 26, 27 i 28 br. XIX Zjazd Towarzystwa Internistów Polskich. W zjeździe weźmie udział około tysiąc uczestników z całego kraju. Ponadto na zjazd przybędą goście z zagranicy. Uczestnicy zjazdu zajmą się dwoma problemami: rozpoznawaniem i metodami leczenia ciężkich stanów wysuszenia organizmu w chorobach mocznic, cukrzycy oraz ujemnym wpływem wysokiej temperatury na ustrój. Drugi problem — to choroby naczyń krwionośnych.
Przewodniczącym komitetu organizacyjnego zjazdu jest prof. dr Jan Roguski — kierownik II Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Poznaniu.
W czasie zjazdu odbędą się wystawy: starej książki medycznej, farmaceutycznej oraz najnowszej literatury lekarskiej. (M.)

Zwycięstwo Lecha i WKS Wawel w pierwszym dniu turnieju

Do późnych godzin wieczornych rozgrywano wczoraj spotkanie pierwszego dnia międzynarodowego turnieju w koszykówkę kobiecę z udziałem mistrza Słowacji — Lokomotiv Bratysławy, zorganizowanego przez KS Lech z okazji Dni Kolejarskiej. Oba wczorajsze spotkania stały na dobrym poziomie i dostarczyły widzom sporo emocji:
LECH WYGRYWA DERBY LOKALNE
Turniej zainaugurowało spotkanie miejscowych rywali — Lecha z występującą bez swojej najlepszej zawodniczki — T. Kaczmarek Olimpią. Pierwszą minutę gry nie zapowiadały porażki Olimpki. Zawodniczki jej grały szybko, skutecznie i z ładnych strzałów Rybarczykówny i Mazur uzyskały prowadzenie. Zia jednak gra w obronie, oddawane bez przygotowania strzały i w dziecinny sposób tracenie piłki spowodowało, że koszykarki Lecha nie tylko odrobiły stracone punkty, lecz także uzyskały dość wysokie prowadzenie. Pod koniec pierwszej połowy, która zakończyła się wynikiem 33:33 dla Lecha, Olimpia wykorzystując zejście Rogi-Kapalczyńskiej mocno poprawiła wynik. Po przerwie koszykarki Lecha znów przystąpiły do ataku, uzyskały kilku-punktową przewagę i w sumie zwycięstwo wygrały 65:36.

PIĘKNA GRA KRAKOWIANEK
O wiele atrakcyjniejszy był mecz koszykarek WKS Wawel z Łokomotivem. Przez cały czas spotkania widzowie byli nieustannie trzymanymi w napięciu, gdyż prowadzenie zmieniało się aż 15 razy. Piękna gra obu zespołów zyskała sobie duży poklask widowni. Mecz

Cena 30 gr

Głos

WIELKOPOLSKI

CZY TEL WISK

Merkury łowi w mętnej wodzie

— str. 3

Rok XIII Wydanie AB Poznań, sobota 14 IX 1957 Nr 219 (4239)

Władysław Gomułka przemawia do robotników słoweńskiej Lublany:

Braterska współpraca naszych narodów służy sprawie socjalizmu i pokoju

BELGRAD (PAP)
Po przybyciu do Lublany delegacja polska odwiedziła wielkie Zakłady Budowy Turbin „Litostroj”. Członkowie delegacji polskiej, którzy towarzyszyli prezydentowi Tito, wiceprzewodniczącemu Związku Rady Wykonawczej A. Rankowic, przewodniczącemu Skupstwy Słowenii, Marinko i inni, spędzili w zakładach około godziny. Obejrzała oni główne oddziały fabryki, interesując się w rozmowach z robotnikami organizacją produkcji oraz innymi sprawami dotyczącymi życia robotników i pracy w zakładach.
Pierwszy sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka wygłosił przemówienie do załogi zakładów.

Drodzy towarzysze i przyjaciele!
Jest nam szczególnie miło, że możemy spotkać się z załogą Litostroju, jednego z produkujących zakładów waszego kraju, a także, że możemy zetknąć się na tym wiecu z robotnikami innych zakładów pracy Lublany i przedstawicielami społeczeństwa stolicy Słowenii. Wasza fabryka jest przykładem tego, jak należy pokonywać trudności w budownictwie socjalistycznego przemysłu. Wasz młody zakład, który niedawno obchodził dziesięciolecie swego istnienia, jest dzisiaj jednym z obiektów dających wiele wartości dla narodów socjalistycznych Jugosławii. Wiemy o tym, że wasz zakład musiał sam wychowywać nowe kadry fachowców. Wiemy także o tym, że wielu dawnych robotników niekwalifikowanych jest dzisiaj pełnowartościowymi, wysokokwalifikowanymi robotnikami, technicznymi, konstruktorami, inżynierami. Świadczy to niewątpliwie o poważnym sukcesie waszego kierownictwa, waszej

radę robotniczej i organizacji partyjnej Związku Komunistów Jugosławii.
Podkreślając następnie serdecznie braterskie stosunki, jakie łączą klasę robotniczą naszych krajów Władysław Gomułka stwierdził:

Przyjaźń między naszymi narodami nie jest dziełem dnia dzisiejszego. Ma ona głębokie korzenie. Złożyły się na nią i podobny los naszych narodów, które w przeszłości walczyły przeciwko obcym zabiorcom o wolność i niepodległość, i podobieństwo walk mas pracujących w okresie międzywojennym przeciwko rodzimej burżuazji i siłom faszystowskim, i wreszcie — i to szczególnie zespólnie — nasze narody — wspólna nasza walka w okresie drugiej wojny światowej przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcom. Wiemy dobrze i wysoko cenić to, że nasz naród, jak bohaterowie walki toczyły narody Jugosławii w sławnych bojach partyzanckich. Nic więc dziwnego, że w pierwszych latach powojennych ta naturalna przyjaźń rozwijała się pomyślnie z pożytkiem dla obu naszych krajów, które po wyzwoleniu wstąpiły na drogę budowy nowego życia budowy ustroju socjalistycznego. Ale potem, jak wiemy, nastąpił okres, kiedy przyjazne stosunki między naszymi państwami zostały przerwane ze szkoda dla całego ruchu robotniczego. W tym trudnym dla narodów Jugosławii okresie jugosłowiańska klasa robotnicza, jugosłowiańskie masy pracujące wykazały wielki hart ducha. Okres ten należy obecnie do przeszłości. W międzynarodowym ruchu robotniczym rozpoczął się okres odnowy, który znalazł szczególnie silny wyraz w historycznym XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Otworzył on perspektywę nowych zwycięstw w rozwoju socjalizmu przy uwzględnieniu w jego budowie na wspólnej podstawie marksizmu - leninizmu warunków właściwych każdemu krajowi i narodowi.

Drodzy Towarzysze!
W czasie naszej wizyty w Jugosławii spotykamy się na każdym kroku z głębokim zainteresowaniem Polaków, jej życiem i jej problemami. Pozwól mi więc, że na ten temat powiem kilka słów.
Od chwili wstąpienia na drogę budowy socjalizmu kraj nasz dzięki ofiarom wysiłkowi całego narodu, a zwłaszcza polskiej klasy robotniczej, osiągnął poważne sukcesy w dziedzinie likwidacji swego wielowiekowego zacofania. Dźwignęliśmy się z ruin i dewastacji wojennych, zagospodarowaliśmy zepsolone z macierią Ziemi Zachodniej nad Odrą i Nysą, które po długich latach oderwania wróciły do Polski w wyniku rozgromienia faszystowskiego hitlerowskiego w drugiej wojnie światowej, zbudowaliśmy silny przemysł socjalistyczny — produkujemy np. dzisiaj rocznie ponad 5 milionów ton stali, około 96 milionów ton węgla, około 19 miliardów kilowatów energii elektrycznej, zbudowaliśmy szereg nowych gałęzi przemysłu, jak np. przemysł motoryzacyjny i stoczniowy, podnieśliśmy znacznie poziom kultury i oświaty szerokiemi mas ludowych, przeprowadziliśmy reformę rolną, stworzyliśmy podstawy nowego życia na wsi polskiej.

Jak wicie, towarzysze, po październiku 1956 roku, po VIII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii weszliśmy w nowy okres rozwoju. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, kierownicza siła narodu polskiego, nie zawahała się przyznać otwarcie do błędów, jakie popełniła w przeszłości w swej pracy i przystąpić do ich naprawy. Zgodnie z wolą polskiej klasy robotniczej, z wolą narodu i za poparciem jego olbrzymiej większości za czeliśmy kierować budownictwem socjalistycznym tak, aby w pełni uwzględnić warunki ekonomiczne i historyczne naszego kraju, tradycje naszej klasy robotniczej i narodu — słowem, idziemy do socjalizmu naszą polską drogą. Krocząc po tej drodze, korzystamy z doświadczeń innych krajów socjalistycznych, z doświadczeń pierwszego kraju socjalizmu Związku Radzieckiego, z doświadczeń wielkiej Chińskiej Republiki Ludowej. Na tej drodze pomocne są nam również i wasze doświadczenia, Towarzysze.

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek zdajemy sobie sprawę
(Ciąg dalszy na str. 2)

Rozporządzenie Rady Ministrów

NOWE PRZEPISY w sprawie zbywania nieruchomości należących do dawnych gromad

WARSZAWA (PAP)
Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zbywania nieruchomości wchodzących w skład majątku i dobra dawnych gromad. W myśl tego zarządzenia, o sprzedaży takich nieruchomości decyduje gromadzka rada narodowa na wniosek zebrania wiejskiego, z tym jednak, że uchwała w powyższej sprawie wymaga zatwierdzenia przez Prezydium PRN.

Wydanie omawianego aktu prawnego stało się konieczne, bowiem po reformie podziału administracyjnego wsi w r. 1954, powstała za sadniczą wątpliwość natury prawnej, czy nowo wybrane gromadzkie rady narodowe są uprawnione do sprzedawania pastwisk, działek leśnych, gruntów ornych i innych nieruchomości, stanowiących własność dawnych gromad. W myśl obowiązujących przepisów, nowe GRN mogły dokonywać czynności prawnych jedynie w imieniu państwa, nie zaś w imieniu mieszkańców wsi, do których nieruchomości należały.

W celu zapobieżenia niezasadnionym sprzedażom, rozporza-

Wywiad Władysława Gomułki dla duńskiej Agencji Ritzau w prasie radzieckiej

MOSKWA (PAP)
„Prawda” i „Izwestia” z 12 br. zamieściły skrót wywiadu udzielonego przez pierwszego sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułkę korespondentowi duńskiej agencji prasowej „Ritzau” w sprawie stosunków między państwami nadbałtyckimi oraz stosunku Polski do poruszonych ostatnio zagadnień zbrojeń i baz na Bałtyku.

Komitet Budowy Parku Kultury — rozwiązany

5,3 mln zł z „Koziołków” — dla Poznania

(Inf. wł.)
A więc jeden z rozdziałów niesławnej koncepcji budowy „giganta rozrywkowego” w Poznaniu mamy za sobą. Wczoraj zebrał się Komitet Budowy Parku Kultury w sali posiedzeń Nowego Ratusza, aby wysłuchać sprawozdania przewodniczącego — Fr. Frackowiaka oraz sprawozdania przewodniczącego Komisji Rewizyjnej przy Komitecie.

Do szerszego sprawozdania z przebiegu obrad powrócimy w najbliższym czasie, dziś pragniemy tylko zasygnalizować Czytelnikom, że zastrzeżenia nasze potwierdziły się.

Po krótkiej dyskusji zastępcą przew. Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Z. Wolniewicz, zaproponował podjęcie uchwały, która została przez zebranych przyjęta. Mocą jej powołany w 1955 r. Komitet Budowy Parku Kultury został rozwiązany. Postanawia się dalej, że uchwała przedstawiona będzie do zatwierdzenia Radzie Narodowej m. Poznania. Majątek dotychczasowy KBPK przekazuje się Prezydium Rady Narodowej. Przyjmuje się dochody gry

liczbowej „Koziołki”, które dzieli się jak następuje:

Na budowę bloku mieszkalnego dla najbardziej potrzebujących — 3.000.000 zł, na sfinansowanie budowy linii tramwajowej na Winogrodzie — 1.500.000 zł, na remonty szpitali miejskich — 500.000 zł, na zakup pomocy szkolnych dla

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wybitny gość chiński bawi w Krakowie

KRAKÓW (PAP)
Kraków gości wybitnego plastyka chińskiego, rektora Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Wu-Han (Chiny środkowo-południowe) Wu-L-Czuan.

Wu-L-Czuan, który przybył do Polski, celem zapoznania się z naszymi osiągnięciami w dziedzinie plastyki, odbył już w Krakowie spotkania z przedstawicielami Związku Pol. Art. Plastyków i Akademii Sztuk Plastycznych oraz odwiedził pracowników kilku zakładów krakowskich.

Kradzież nie może się opłacać — twierdzą robotnicy PFMŻ

W sali konferencyjnej Poznańskiej Fabryki Maszyn Złaznych odbyła się ostatnio wspólna narada aktywu partyjnego i społecznego gospodarczego, na której omówiono rozmaite kradzieże, spekulacje oraz metody ich zwalczania.

Okazuje się, że ogólne straty spowodowane przestępczą działalnością wzrosły z 6,5 mln. do 10 mln. złotych.

— W jakim stopniu udaje się ustalić sprawców przestępstw? Milicja poznańska odkryła w 68,7 proc. sprawców napadów bandyckich, 53 proc. włamań do obiektów państwowych, 59 proc. kradzieży. Gorzej z wykrywaniem kradzieży na szkodę osób prywatnych z powodu zbyt późnego zgłaszania o tych faktach MO. Ogółem wykryto w 57 proc. sprawców wszy-

stkich przestępstw. Dla porównania cyfra ta w NRF sięga 50 proc. Najwięcej wypadków kradzieży daje się zaobserwować w HCP — 73 na sumę 130 tys. zł: wynoszące narzędzia, zwłaszcza z importu, demontaż części maszyn itp. Nie lepiej jest w Poznańskich Zakładach Przemysłu Tuszczowego — nagminna kradzież mydła — w „Stomilu”, a także w Poznańskiej Fabryce Maszyn Złaznych.

Tamę dla pierwszej kategorii kradzieży, tzw. domowej, położony powinien zezwolenia dyrekcji na wykonywanie przez robotników poza godzinami pracy potrzebnych dla gospodarstwa domowego przedmiotów z odpadków. Np. ostatnio wyrażono zgodę na wykonanie około 200 pralek. Zakład sprzedaje pracownikom, budującym lub remontującym domki, materiały z rezerwy fabrycznych po hurtowych cenach.

W dyskusji padają projekty robotników: wprowadzić kontrolę przydziału artykułów atrakcyjnych, jak np.: motocykle, aby znów 30 proc. nie zostało sprzedanych, jak w ub. roku, ustalić nagrody dla zastrzeżonych w wykryciu przestępstwa osób. Z aprobatą spotyka się w dyskusji zasada odpowiedzialności materialnej w wypadku spekulacji i przeróżnych nadużyć gospodarczych. Kradzież nie może się opłacać. Krytyczne ocenie podlega niewspółmierność kar w stosunku do rozmiarów finansowych przestępstwa („dobrze się do skóry wszystkich spekulantów bez względu na stanowiska”). Zaostreżeniu powinny ulec przepisy prawne. Ukreślić korzenie spekulacji — brzmia postulaty robotników PFMŻ. (emp)

Radzieckie okręty wojenne z wizytą przyjaźni w Jugosławii

BELGRAD (PAP)
Krajoznik radziecki „Zdanow” i niszczyciel „Swobodnyj” przybyły w czwartek z wizytą przyjaźni do Jugosławii i zarzuciły kotwice w porcie Split. Dowódca okrętów radzieckich, wiceadmirał Kotow złożył wizytę dowódcy jugosłowiańskiej marynarki wojennej — admirałowi Jekovicowi.
Dowódca okrętów, wiceadmirał Kotow udaje się do Belgradu, gdzie zostanie przyjęty przez jugosłowiańskiego sekretarza stanu spraw obrony, generała I. Gosnjaka.

Spotkanie przedstawicieli ChRL i USA

GENEWA (PAP)
W ramach rokowań, jakie toczą się od przeszło dwóch lat między USA i ChRL, by znaleźć rozwiązanie problemów spornych między obu krajami, odbyło się w czwartek w Genewie 72 spotkanie ambasadora USA w Pradze A. Johnsona z ambasadorem ChRL w Warszawie Wang Ping-Nanem. Spotkanie trwało półtorej godziny.

Gustav. THREE

Rok przemian na UAM

Minał rok popaździernikowy na naszym Uniwersytecie. Grono profesorów pracowało w nowych warunkach. Rektorat i Senat, wybrani w swobodnych wyborach, miały możliwość rozwinięcia inicjatywy twórczej.

Przed wszystkim więc przywrócono katedry zlikwidowane w okresie przedpaździernikowym: romanistyki, filologii klasycznej i etnografii. Dądo to możliwość rozwinięcia większego wachlarza dyscyplin naukowych, niezbędnych dla pełnego rozwoju naszej Wszechnicy. Katedry powiązały się z życiem.

W roku akademickim 1956/57, w ślad za aktualnymi problemami, szereg katedr podjęło nową tematykę jak np. zasady współżycia społecznego — w katedrze teorii państwa i prawa, prawo wyborcze w Niemieckiej Republice Federalnej — w katedrze prawa państwowego, sądownictwo administracyjne — w katedrze prawa administracyjnego, przestępstwa gospodarcze — w katedrze prawa karnego, czy też aktywizacja miasteczek woj. poznańskiego — w katedrze ekonomii politycznej. Katedra socjologii prowadzi badania nad tem i przyczynami wypadków poznańskich.

Przemiany na UAM odbiły się bardzo korzystnie na pracach naszych naukowców. Ponad 300 dzieł i publikacji wyszło w roku akademickim spod pióra uczonych poznańskich. Większość opuszczała prasę drukarską, inne są w druku. Tylko z zakresu matematyki ogłoszono 95 prac.

Ubiegły rok akademicki zaznaczył się zerwaniem z izolacją nauki polskiej od dużej części nauki światowej. Znalazło to wyraz w wyjazdach około 20 pracowników naukowych UAM za granicę. Uniwersytet nasz otrzymał poza tym 4 stypendia zagraniczne. Stypendia te przyznano mgr Stanisławowi Knapowskiemu (katedra matematyki), dr Jerzemu Giedyminiowi (katedra logiki), — mgr Julianowi Musielakowi (katedra matematyki) oraz prof. Czesławowi Musielakowi (katedra matematyki), biologowi.

Na rok akademicki 1957/58 UAM pozyskał nowe siły w osobach prof. dr Stefana (filologia klasyczna) i prof. dr Kaliksta Morawskiego (romanistyka). Godność profesorów zwyczajnych otrzymali naukowcy: dr Wojciech Kocaka, dr Zdzisław Kaczmarski, dr Bogumił Krygowski, dr Włodzisław Kuczyński i dr Włodzisław Siedlecki.

Wraz ze wzrostem kadr profesorów i ilością studentów zwiększyła się liczba sal wykładowych. Dzięki obywatelskiej postawie naszej Milicji UAM zyskał przyległy do kompleksu budynków przy ul. Armii Czerwonej gmach (po reifensteinowski). W Collegium Chemicum odbudowano nową salę wykładową.

Wymieniliśmy sukcesy naszej Almae Mater. Niepokonanych jest jeszcze wiele trudności, choćby np. sprawa mieszkań dla profesorów, lecz są to kwestie, które wkraczają już w nowy rok akademicki.

H. BARAŃSKI



Oto obrazek myśliwski z Norwegii. Widoczny na zdjęciu niedźwiedź zaskoczył sobie na śmierć — zabił bowiem w dolinie Östre Trysil aż 100 owiec.

Fot. — CAF

Ważne uchwały Rady Ministrów

Samodzielne ustalanie planów — dodatkowe środki finansowe

Rada Ministrów podjęła ostatnio dwie uchwały w sprawie zadań planowanych dla gospodarki terenowej na 1958 rok oraz w sprawie środków wyrównawczych dla budżetów terenowych. Oba dokumenty stanowią doniesiony krok na drodze rozszerzenia gospodarczej samodzielności rad narodowych.

Pierwsza z wymienionych uchwał powstała w wyniku postanowień Rady Ministrów i Komitetu Ekonomicznego, iż plany i budżety rad narodowych powinny być uchwalane przez nie przed początkiem roku planowego. Uchwalenie przez rad już dziś centralnych zadań planowych dla poszczególnych województw należy powitać z dużym uznaniem. W praktyce oznacza to bowiem, że nareszcie umożliwi się radom narodowym opracowywanie własnych szczegółowych terenowych planów gospodarczych przed nadchodzącym rokiem — a nie, jak miało to miejsce dawniej — na długo po przystąpieniu do wykonania zadań roku budżetowego. Ważny jest również fakt, że zadania, ustalane centralnie dla gospodarki terenowej, zawarte w omawianej uchwale, zostały opracowane bez obciążenia rad narodowych obowiązkiem sporządzania — jak dotychczas — bardzo szczegółowych i pracochłonnych projektów planu. Zadania te opracowały resorty gospodarcze i komisja planowania, konsultując się i uzgadniając te sprawy z przedstawicielami wojewódzkich rad narodowych.

Nadto sprawa, mająca zasadniczą wagę w procesie usamodzielnienia rad narodowych w zarządzaniu gospodarką, jest bardzo po ważne ograniczenie w uchwale liczby, tzw. wskaźników dyrektywnych dla wojewódzkich rad narodowych, ustalanych centralnie. Wskaźniki te ograniczone zostały jedynie do globalnego limitu inwestycyjnego, limitu na budownictwo mieszkaniowe i remonty kapitalne budynków, funduszu plac dla przedsiębiorstw rad narodowych oraz produkcji ceł palonej i zakupu taboru komunikacyjnego gospodarki komunalnej. Daje to radom w praktyce dużą swobodę w kierowaniu ca-

łością gospodarki terenowej, tym bardziej, że dyrektywy, ustalone centralnie, obejmują zadania, które ustalają w zasadzie również same rady. Uchwala ta jest pierwszym aktem prawnym, który pozwala w praktyce radom narodowym samodzielnie dzielić środki inwestycyjne, według własnego uznania.

Uchwała zawiera również liczne wskaźniki o charakterze informacyjnym. Rady narodowe powołują je niewątpliwie z dużym uznaniem. Nie są to bowiem niepodlegające dyskusji, narzucone z góry zadania. Wskaźniki te mają jedynie na celu zorientowanie rad o planowanych i projektowanych kierunkach gospodarczych państwa, na temat których rady mogą wygłaszać swoją opinię.

Jakie podstawowe korzyści płyną z takiego typu ustawienia terenowych planów gospodarczych?

Rady narodowe mogą ustalać samodzielnie w myśl uchwały asortyment produkcji przemysłu terenowego. Mają możliwość wzięcia go z potrzebami rynku, gdyż, jako gospodarze swego terenu, najlepiej znają swe potrzeby. Odnosi się to również do planów gospodarczych w dziedzinie zagadnień socjalno-kulturalnych — a także dróg lokalnych oraz częściowo rolnictwa i gospodarki komunalnej. W tym ostatnim przypadku centralnie sporządzany jest plan zakupu taboru samochodowego, pochodzącego w większości z importu.

Z uchwały jasno wynika, iż rola ministerstw, nadzorujących gospodarkę terenową, ogranicza się jedynie do wytyczania podstawo-

wsze problemów gospodarczych; opracowywania w porozumieniu z wojewódzką radą narodową wskaźników, ustalanych centralnie. Trochę o przydziale radom środków do wykonania przez nie zadań terenowych oraz instruktaży i fachowej pomocy przy ustalaniu planów terenowych.

W postanowieniach końcowych uchwały, Rada Ministrów zaleca przydział woj. rad narodow. rozszerzenie i przyspieszenie procesów decentralizacji. Zalecenie to jest niezbędne ze względu na stwierdzone przez Radę Ministrów fakty nierównomiernego przekazywania a nawet zahamowania w praktyce przydziału przez WRN uprawnień radom niższych szczebli.

Aby umożliwić radom opracowanie swych budżetów przed rozpoczęciem 1958 roku, Rada Ministrów postanowiła przydzielić im tzw. środki wyrównawcze do budżetów. Środki te pochodzą z dotacji państwa oraz z części wpływów z podatków od wynagrodzeń.

Sprawy te są przedmiotem oddzielnej uchwały Rady Ministrów. Ogółem Rada Ministrów przydzieliła radom narodowym środki wyrównawcze w łącznej wysokości blisko 19 mld. zł.

W świetle tych wszystkich postanowień, rady narodowe stają się faktycznym gospodarzem, ustalającym plany potrzeb i wydatków swego terenu. W tej sytuacji omawiane uchwały nabierają cech szczególnych, a waga ich postanowień jest wyrazem rozszerzającej się demokratyzacji władzy ludowej. (PAP)

MERKURY ŁOWI W MĘTNEJ WODZIE

Obzedłem któregoś dnia maleńki wycieczek na szego miasta. Na planie można oznaczyć go nieregularnym prostokątem o bokach (700×100 m) z ul. Lampego 27 Grudnia, placu Wolności, Paderewskiego, placu Wiosny Ludów i Armii Czerwonej. Od niechęcia, rażony pstrokacizną gablotek, liczyłem placówki handlu prywatnego. Sam oniemiałem, gdy doszedłem w rachunku do cyfry 115. Tak! A więc mamy ok. 45 sklepów galanteryjnych, 42 obuwnicze, 11 odzieżowych i 17 innych, bliżej nieokreślonych. Nie brałem tu zupełnie w rachubę branż rzadziej spotykanych i bardzo potrzebnych np. mebli, galanterii metalowej, artykułów gospodarstwa domowego itp.

Już się teraz nawet nie zastanawiam jak się to mogło stać, że przy tak skrupulatnym (jakie u nas obowiązują) planowaniu np. na ul. Lampego 3 są obok siebie dwie „galanterie”, na Armii Czerwonej Nr. 5, 8, 10 aż 4 „galanterie”, 4 sklepy obuwnicze a pod nr 29 tej samej ulicy 2 sklepy galanteryjne, 2 obuwnicze i galanteria skórzana. Przykładów dość. Nie przytaczam ich więcej, gdyż są one wszystkim znane.

Sądzić należy, że o takim stanie rzeczy zdecydowała polityka lokalowa, wydawania zezwoleń tzw. koncesji handlowych i kart rzemieślniczych. Zdecydowała i obawiam się, że nadal decyduje. Kwestia jest tylko czy w ogóle można to nazwać polityką, tej bowiem cechą jest działanie skoordynowane (na wszystkich szczeblach), przemysłowe i planowe. Ale przyjrzyjmy się bliżej tym sprawom.

Komu sklepik?

Są różne drogi zdobywania lokal. Np. przy ul. Szkolnej nr. 3, gdzie sprzedaje się dewocjonalia i buty, było kiedyś biuro. Zamieniono je rok temu na mieszkanie, a to zaś (niezupenie legalnie) na sklep. Co z tego, że PZH nie wyraża na taki stan aprobaty?

Przeglądając się historią większości takich sklepów można dostrzec pewne, jakby określone prawidłami, którymi kieruje się tu prywatny interes.

Oto choćby dzieje „mebli giętych” przy ul. Armii Czer-

wonej 62. Zgodnie z jedną z wypróbowanych metod na handel prywatny przydzielono najpierw tylnie pomieszczenia sklepu. Front miała zająć Centrala Win Importowanych. Ta po pewnym czasie zrezygnowała z propozycji i wówczas nie już nie stało na przeszklonej przydzielonej pozostałe (frontowe) pomieszczenia na „meble gięte”. Czy wobec tego nie szykuje się przypadkiem zamachu na sklep na rogu Walki Młodych i Wrocławskiej (po warsztacie „Stomil”)? Pomimo, że „prywatny” postanowiono, którąś tam uchwałą Prezydium RN m. Poznania, już nie „zageszczając” w śródmieściu, lokal ów przydzielono w połowie MHD i w połowie na handel „indywidualny”. Nie trudno przewidzieć finału — MHD zrezygnuje...

Okazuje się ponadto, że w wielu wypadkach prywatni użytkownicy sklepów nie mają tzw. prawomocnych przydziałów. Pomimo to siedzą spokojnie. Np. przy ul. Dzierżyńskiego 9 po biurach Sp. Kominiarzy otwarto niedawno jeszcze jeden handel z obuwiem (chyba... 42 z kolei). Lokal po wielu sporach podobno jednak przydzielono PZH na sprzedaż ciastek i... no i handel obuwiem trwa nadal. I tu znowu przykładów wiele.

Co najdziwniejsze — nad tymi sprawami czuwa Komisja międzywydziałowa przydziału lokal; czuwa Poznański Zarząd Handlu i Miejski Zarząd Przemysłu; czuwają prezydium dzielnicowych rad narodowych. Kolektyw niczym wielkie sito ma ustawicznie cedić i oddzielać pro pozycje dobre od złych, decyzyjnie o nieślusnych. Tymczasem to sito stale jak ktoś pęka, powstają dziury, przez które przemijają najbardziej nieoczekiwane postanowienia w „guście” wyżej już przytoczonych przykładów.

„Wyroby własne”

Moje wycieczki (115 sklepów prywatnych w śródmieściu Poznania) przostawiają jeden z dyrektorów PZH twierdząc, że przecież to w większości warsztaty rzemieślnicze. Byłbym skłonny uwierzyć temu oświadczeniu, gdyby nie... moja wścibska natura. Dla uproszczenia przytoczę tylko parę przykładów.

Pewna wytworna pani (J. K.) ma interes („sprzedaż wyrobów własnych”) przy

(Dokończenie na str. 4)

Zakład angielskiego pięknisia

Jeden z wytwornych domów mody w dzielnicy Mayfair w Londynie zatrudnił niedawno elegancką modelkę o nazwisku Laura Stebbings, która zgłosiła się w poszukiwaniu zajęcia. Nowa pracownica przez dwa tygodnie demonstrowała wykwintne kreacje bogatym damom z arystokracji i finansjery londyńskiej, ku zadowoleniu swych pracodawców. Jakież było jednak ich zdziwienie, kiedy piękna Laura poprosiła pewnego dnia o zwolnienie, wyjaśniając z niewinną miną, że jest... mężczyzną, który chciał po prostu wygrać zakład w wysokości 100 funtów szterlingów. (r)

FILM

Temat pozostał na dnie

Urlopy powoli kończą się, życie kulturalne w Poznaniu nabiera nowosezonowego rytmu. Pokazują się też nowe filmy polskie. Jak zwykle — systemem tramwajowym, tzn. stadami. Oglądamy obecnie kolorowy film, nakręcony według powieści J. Meissnera „Wraki”, wkrótce po nich na ekrany wejdzie „Prawdziwy koniec wielkiej wojny”, którego pierwowzorem jest również opowiadanie (J. Zawiewskiego). A więc związki, które (podobnie jak związki z teatrem) nie bardzo wychodziły na zdrowie X Muzie. Mówi się trudno, oryginalnych filmowych scenariuszy brak w dalszym ciągu.

Film opowiada konflikt między: rywalizacją dwóch kolegów, przyjaciół niemal — o względy młodej dziewczyny. Nowe w filmie jest to, że konflikt rozgrywa się na tle nader filmowym, dostarczającym wiele możliwości udratyzowania wydarzeń — mianowicie na tle ciekawej, niebezpiecznej pracy nurków. Pracy, wymagającej wzajemnego zaufania, pomocy, a niejednokrotnie — poświęcenia. A więc istnieją możliwości, by stary temat zagrał nowymi akordami. Pod warunkiem, że to nie pozostanie bierną dekoracją, lecz stanie się terenem, na którym osobiste konflikty zostaną zagęszczane i udratyzowane.

Niestety — pod tym względem twórcy filmu zawiedli widza. Odnosimy wrażenie, że sceny rozgrywane się pod wodą, bardzo dobrze zresztą fotografowane, są niemal reportażową wstawką, obrażają-

cą pracę nurków w ogóle, a nie jednorazowo, osobisty konflikt dwóch młodych ludzi, pracujących razem i zakochanych w tej samej dziewczynie.

Na dobrą sprawę sceny podwodne niczego do tego konfliktu nie wnoszą. Rozwiązanie nie tutaj następuje. Wprawdzie jeden rywal ratuje drugiego przed śmiercią — ale scena ta nie jest bynajmniej najważniejszą, choć powinna nią być. Zabrakło dramatycznego napięcia — rozplywa się ona szybko, nie pozostawiając większego wrażenia. Szkoda podwójna. Bo przecież właśnie sceny podwodą są bardzo filmowe: nie dialog gra tutaj pierwsze skrzypce, lecz właśnie obraz. Wiodłoby jeszcze tej najważniejszej w filmie umiejętności

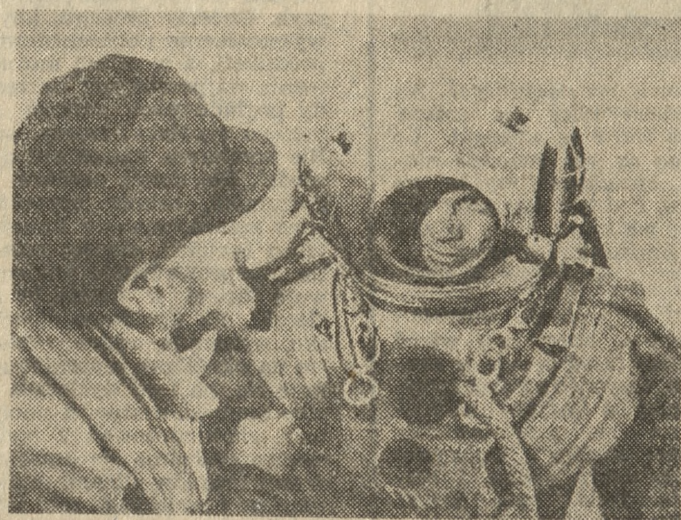
(jeśli wierzyć Clairowi), mianowicie — umiejętności pisania obrazem.

Morał: przyjaźń zwycięża rywalizację miłosną — jest do przyjęcia. Tak w życiu może się zdarzyć, choć najczęściej bywa odwrotnie. Sek w tym, że zakończenie filmu, które przynosi ów morał przychodzi zbyt szybko. Każda prawda tak przekazana brzmi pustym dźwiękiem. Reżyserzy każą obu rywalom uściśnąć sobie po przyjacielsku dłoń, zanim widz uwierzy, że tak się mogło stać. Oba bohaterowie, ludzi z krwi i kości, zepchnięto w cień, na rzecz wyciągnięcia na plan pierwszy konwencjonalnie pokazanego symbolu solidarności i przyjaźni. Tym samym wszystko to, co działało na tej porcie, zostaje zdegradowane do roli blachej, dru-

goplanowej historyjki. A przecież twórcy filmu przez cały czas przekonywali widza, że tak nie jest! I raptem wtedy, kiedy widz jest najbardziej zainteresowany przeżyciami bohaterów, pokazuje mu się figę. Nie wiadomo, skąd to się bierze: niedobry pośpiech, czy ustępstwa na rzecz starych schematów? Przypominają się filmy w których w tym miejscu fotografuje się wschodzące słońce lub fale morskie uderzające majestatycznie o brzeg. Różnica właściwie nie wielka: tak czy owak bohater znikną, jakby już nie było ludzkiego nie miał do powiedzenia o sobie.

Cały film zrobiony jest jakos chłodno, z poprawnością drażniącą u ludzi młodych. Szkoda, że w tym drugim filmie Petelskich nie widać chropowatości, że nie nie dzieje się tam „mimo woli”, że wszystko jest na chłodno przez kalkulowane. No cóż — podobno nigdy nie jest za późno... Najpierw trzeba opnować warsztat. Pod tym względem zarzuty nie będą wielkie. Praca kamery — płynna, ze strony aktorskiej trudno się przyczepić, sylwetki drugoplanowe — ciekawe (zwłaszcza postać okrętowego lekarza). Dźwięk — nieoczekiwanie poprawny! W sumie — „Wraki”, choć nie należy do zbyt dobrych filmów, nie są pudłem. Po „Kanale” na rewelacje czekamy w dalszym ciągu.

Janusz BINIEK



„WRAKI” — reż. Cz. i E. Petelscy, zdjęcia K. Chodura. W rolach głównych: Z. Józefowicz (Antoni), Z. Cybulski (Rafał), U. Modrzyńska (Teresa).

Hynek i Burzyński mimo woli wylądowali na Litwie

W r. 1933 na zawodach balonowych w Chicago — nieoficjalnych mistrzostwach świata — polscy piloci Hynek i Burzyński zdobyli pierwszą nagrodę — Puchar Gordon-Benetta. Ich ponowne spotkanie, po upływie prawie ćwierć wieku, 8 bm. w gondoli balonu „Syrena” przyniosło najlepszy polski wyczyn powojenny. Przebyli oni odległość ok. 350 km, lądując na terenie Litewskiej SRR.

Po powrocie do Warszawy, obaj synni piloci przybyli na zorganizowane przez Aeroklub PRL spotkanie z dziennikarzami, którym przekazali swe wrażenia.

„Naszemu wyczynem chcielibyśmy uczcić Święto Lotnictwa — oświadczył ppłk. Hynek. — Nocą lecieliśmy po raz ostatni przed 20 laty, toteż rozpoznawanie terenu nie szło nam łatwo. W rezultacie lądowanie nastąpiło na terytorium radzieckim, tuż przy granicy w rejonie miasta „Kalwaria”. O dalszych szczegółach przełotu poinformował zebranych inż. Burzyński.

Po starcie „Syrena” powoli nabierała wysokości, a z nią ruchu postępowego, gdyż napotykała coraz silniejszy wiatr południowo-zachodni. Balon przeleciał nad Dęblinem, a następnie poszybował w górę rzeki Narwi, wznosząc się po drodze do wysokości 1700 m. Lot trwał ok. 11 godzin, a lądowanie nastąpiło o świcie 9 bm., ze względu na bliskość granicy, której załoga nie miała zamiaru przekroczyć. Zejście balonu na ziemię nie obyło się bez emocji. Piloci dostrzegli pod sobą bagna i — chcąc je przebyć — jeszcze przez pewien czas utrzymywali statek w powietrzu. Na ziemi stwierdzili, że pozostało im jeszcze ok. 150 kg balastu, którego wyrzucenie mogłoby lot przedłużyć o dalszych 11 godzin.

Lądowanie na terenie ZSRR stanowiło dla pilotów wielką niespodziankę. Zostali oni bardzo życzliwie przyjęci przez miejscowe władze i społeczeństwo.

(PAP)

Piękne atrakcje i słone ceny

Spotkanie z Wiedniem sokuje przybylsza z Polski. Ulice pełne pędzących pojazdów. Wśród rzeki samochodów zwracają uwagę małe skutery, których tu wszędzie całe roje. Policjanci regulujący ruch uliczny, jeżeli interweniują, to tylko po to, żeby zniecierpliwionym ruchem ręki przynaglać kierowców do pospiechu. Trzeba przyznać, że wiedeńscy sfoferzy, choć jeżdżą szybko — zawsze powyżej „sześćdziesiątki” są bardzo ostrożni, a nawet — rzekłbym — rycerscy. Kilkakrotnie byłem świadkiem jak kierowca zatrzymywał swą maszynę przed przechodniami i wychylał się przez okno szarmanckim gestem ręki zachęcał do spokojnego przejścia na drugą stronę ulicy. Przypomniałem sobie wówczas, że kiedy nasi kierowcy wychylają się z samochodu to raczej tylko po to, żeby rzucić wiazankę okrągłych słówek nie wystawiających pochlebnego świadectwa przodkom po kądzieli nie-szczęsnego przechodnia. Co kraj, to obyczaj.

Wystawy sklepów i ich wnętrza to też swego rodzaju atrakcja. Zwłaszcza dla kobiet. Jakże materiały, sukienki, obuwie, biżuteria! Ale ceny też odpowiednio słone, a przy

dzieleny jest na numerowane okęgi! Po kilku dniach pobytu w naddunajskiej stolicy przekonasz się, że w bardziej oddalonych od śródmieścia okęgach za sweterkę nylonową zamiast 140 szylingów, zapłacisz tylko 80, a za butelkę coca-coli, zamiast 6 szylingów, tylko 3. Za reprezentację trzeba płacić — i to słono. Austria przeżywa okres prosperity, ale nie myślcie, że wszystkich stać na to, by pójść do „Maxima” czy „Moulin Rouge” na strip-tease!

Oto niektóre ceny: chleb 1 kg 3,80 szyl., bułki 1 szt. 0,45 szyl., jajko 1,05—1,25 szyl., jabłko 1 kg 8,00—11,00 szyl., banany 1 kg 10,00—15,00 szyl., masło 1 kg 32,00—44,00 szyl., obuwie męskie 143,00—350,00 szyl., obuwie damskie 100,00—500,00 szyl., bluzki popielinowe 59,00—500,00 szyl., węgiel za 100 kg 112,40—134,00 szyl., (!), materiał wełniany na ubranie 1 m 225,00 — 500,00 szyl.

Rzut oka na te przykłady pozwala się zorientować, że ceny układają się w Austrii nieco inaczej niż u nas. Przeciętna zarobków trochę poniżej 1000 szyl.

Ledwo nasza wycieczka przyjechała do Wiednia, a już zjawili się w restauracji lu-



W Austrii obok ludzi jeżdżących własnymi samochodami spotkasz i proszących o jałmużnę. Większość z nich to ociemniałi, inwalidzi wojenni, pozbawieni nóg lub rąk. Ofiary wojny...

100 tysięcy kieleckich pralek — ale i to jeszcze za mało

Kieleckie Zakłady Wyrobów Metalowych — najpoważniejszy producent pralek elektrycznych w kraju — wyprodukują ich w br. 20 tys. sztuk więcej niż przewidywał plan. Dotychczas w zakładach tych wykonano już ponad 60 tys. pralek, a do końca roku będzie ich 100 tys. sztuk.

Stale zwiększenie produkcji pralek (dwukrotnie w porównaniu z ub. r.) stało się możliwe dzięki wprowadzaniu przez personel inżynieryjno-techniczny usprawnień procesów technologicznych. Pozwoliło to na skrócenie cyklu produkcyjnego i umożliwiło pełniejsze wykorzystanie zdolności wytwórczych zakładów.

Pomimo zwiększenia produkcji pralek zapotrzebowanie na nie jest nadal bardzo duże. Świadczy o tym m. in. tysiące próśb, które co miesiąc otrzymuje dyrekcja od osób prywatnych i instytucji domagających się sprzedaży pralek.

W związku z dużym zapotrzebowaniem rynku, dyrek-

BITTNERÓWNA i GRUCA występują we Lwowie

Wielkim powodzeniem cieszą się we Lwowie gościnne występy słynnej pary tancerzy Barbary Bittnerówny i Witolda Grucy oraz śpiewaczki Haliny Mickiewiczówny. Artyści zabawią we Lwowie do niedzieli. (PAP)

Sylwetki partyzantów AL

„Książka i Wiedza” rozpoczęła edycję cyklu publikacji o boju i walkach z okupacji hitlerowskiej — członkach GL, AL, AK, BCH i innych organizacji. Jako pierwsza z tego cyklu ukazała się w ostatnich dniach książka pt.: „Zginęli w walce”, zawierająca sylwetki bojowników AL i GL. Jest to publikacja opracowana na podstawie materiałów zebranych i przygotowanych przez pracowników archiwum Zakładu Historii Partii KC PZPR.

Książka ta zawiera sylwetki 23 wybitnych, a poległych w walce z okupantem hitlerowskim, działaczy z szeregu bojowej organizacji PPR. Poszczególne sylwetki napisane są bądź to przez żyjących dziś współtowarzyszy walk poległych, bądź też przez takich literatów jak Gustaw Morcinek, Jerzy Pytlakowski czy Halina Rudnicka.

Wstęp do książki „Zginęli w walce” napisał Władysław Machejek. „Jako b. AL-owiec uważam, że sprawa maksymalnie wyczerpującego uhistoryzowania bojowego wysiłku AL dalej stoi otwarta — pisze m. in. W. Machejek — albowiem publikacja, do której piszę wstęp, zaspokaja tylko głód szczegółów, jeśli chodzi o nazwiska rewolucjonistów ujęte w zestawie. Ich życiorysy to tylko fragmenty bogatej, ofiarnej historii naszego ruchu rewolucyjnego”.

Obliczenia prof. Rothblata

Ile zginęło w Hiroszimie?

Uczony brytyjski, fizyk, prof. Joseph Rothblat stwierdził w wywiadzie udzielonym dla tygodnika „Tribune”, iż według jego obliczeń liczba zabitych na skutek eksplozji bomby atomowej w Hiroszimie w 1945 r. wynosiła nie 79 tys., a 240 tys.

„Późniejsze doniesienia z Japonii — powiedział profesor, świadczą o tym, że ogromna ilość ludzi, którzy dojeżdżali do pracy w Hiroszimie, nigdy już nie wróciła do domu po 6 sierpnia 1945 r. Moim zdaniem zostali oni zabici przez bombę”. Prof. Rothblat stwierdza również, że w czasie nalotu na Hiroszime znajdowało się tam 70 tys. żołnierzy zgromadzonych w obozie wojskowym położonym na terenie miasta. (PAP)

Merkury łowi w mętnej wodzie

(Dokończenie ze str. 3)

Armii Czerwonej. Przedsiębiorstwo prowadzi na podstawie karty rzemieślniczej, opiewającej na... szewstwo. Tak, szewstwo! Sama jednak nie ma pojęcia o tym zawodzie, więc zatrudnia... meza i jednego pracownika. Wielec biedni to śnać ludzie, bo J. K. pedzi ich straszliwie do roboty. Pracują w pocie czoła dniami i nocami bez przerwy. No tak. Jakże sobie bowiem inaczej wytłumaczyć remanent (kwiecień br.) butów na 66.000 zł — tj. około 120 par. Dwóch pracowników praktycznie nie może wykonać więcej miesięcznie jak 60 par. A przecież nie produkują tylko na wystawę — p. J. K. także coś sprzedaje. Skąd pochodzi pozostałych — weźmy tylko 66 par? Odpowiedź prosta — skupiono je od chałupników.

Co ważniejsze — p. J. K. „pracuje” na nieaktualnych uprawnieniach. Jej karta rzemieślnicza przydzielona na mocy praw nabytych (po zmarłym pierwszym mężu) dawno straciła wskutek ponownego ożenku, moc prawną.

Nie wiem, czy także coś wspólnego ma z rzemiosłem pani J. G. z 27 Grudnia, która posiadając uprawnienia na „wyrób drewniaków i pantofli” sprzedaje najprzedniejszą obuwie skórzane. Sama zaś znowu nie będąc szewcem „zatrudnia” jednego (!)

pracownika, który ma swój warsztat w... Dopiewie. I tu remanent opiewał w lutym na 106 par obuwia. Podkreślam: jeden pracownik z Dopiewa i 100 par butów!

Pomijam tu już wiele innych dziwotałów, gdy rzemieślnik jest tylko najzwyklejszym sztyldem do spekulacji handlowych.

Oczywiście trzeba tu także przynajmniej wspomnieć o koncesjach handlowych. Wydawane ich co niemiara, a do dziś wiele z nich nie umiejscowiono w żadnym lokalu sklepowym. Służą spekulantom za sztyldzik legalności. Wiadomo równocześnie, że koncesja nie zrealizowana w ciągu 3 miesięcy — powinna ulec anulowaniu.

Uwaga — nagonka?

Bardzo możliwe, że ten i ów powie po przeczytaniu tego artykułu — uwaga nagonka na prywatnych! Kategorycznie temu zaprzeczam. Występuje jedynie w obronie porządku i ładu; w obronie gwałconej legalności. Sądzę zresztą, że te spostrzeżenia powinny się spotkać nie tylko z negatywną oceną społeczeństwa w ogóle, ale także z nieprzychylną opinią uczciwych rzemieślników i handlowców. Nielegalna i spekulacyjna działalność jednych rujnuje zła światło na pozostałych, a skoro do uogólnień opinia publiczna z łatwością przyjmuje.

Wypada na zakończenie przypomnieć o pewnej elementarnej zasadzie. Nie można polegać na dyscyplinie ludzi i ustaliwszy pewne przepisy nie kontrolować ich wykonania. Puszczając samopas jakąś działalność, a szczególnie tak łatwą do spacenienia, jak prywatna, nie nadzorując jej prawidłowego przebiegu, jesteśmy odpowiedzialni i współwinni za wszystkie ewentualne jej wykroczenia poza określone przepisy granice. Odpowiedzialność moim zdaniem jest większa, niż by się zdawało.

Zbigniew MIKA

Ludzie nie pojadą na Księżyc?

Uczony Robert Lusser, specjalista od rakiet, przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych, oświadczył, że jego zdaniem, ludzie nigdy nie zrobią wycieczki na Księżyc.

„Możliwości ludzkie są ograniczone — powiedział Lusser — statek międzyplanetarny jest pewnego rodzaju pociskiem, zdalnie kierowanym, ale tysiąc razy bardziej skomplikowanym”.

Na czym opiera swe przekonanie, Robert Lusser nie wyjawia...

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

4

Już łażą po mieście...

„Mało im było wakacji. Już im się nie chce uczyć. Wolą łaźać po mieście”. — Takie uwagi „podsiłszane na ulicy mogą przypaść o białą gorączkę. Dokuczliwym jest tzw. głupio-mądry przechodzień, który zna się lepiej na dydaktyce. Niemcy zwa go: „Besserwisser”. A problem wycieczkowania w ramach nauki szkolnej jest przecież łatwy do zrozumienia. Wiadomo, że nie każdy pierwszoklasista zna warzywa, kwiaty jesienne, pracę ogrodnika itp. Wiadomo też, że starszy uczeń może przebieżać do warsztatów rzemieślniczych, zakładów pracy i fabryk. Chcemy przecież, aby uczeń nasz zdobył tzw. wykształcenie politechniczne. On ma poznać proces produkcji, a w miarę możliwości nauczyć się posługiwania najprostszymi narzędziami. Stosowanie zasady pogłębienia zmusza nauczyciela do ukazania danego zjawiska, rzeczy, przedmiotu w środowisku. Nie wystarczy nieraz ani obrazek, ani rysunek, ani model. Dla dobra uczniów, by ci należycie wszystko zrozumieli, szkoła organizuje wycieczki. Najpierw więc zainteresowany nauczyciel sam zwiedza dany teren (obiekt), czasem musi starać się o zezwolenie na przeprowadzenie wycieczki. Upřednio przygotowuje dzieci w klasie, by zrozumiały cel i sens wycieczki. Na wycieczce dzieci obserwują dane zjawisko, wykonują szkice, robią rysunki, wypowiadają się na określony temat. Praca pedagogiczna komplikuje się, bo i po wycieczce trzeba jeszcze raz wszystko omówić, zestawić, uporządkować, dokonać syntezy, skonfrontować z podręcznikiem itp. Na wycieczce rozluźnia się czasem dyscyplina, przeprowadzanie uczniów ulicami miasta wymaga energii. Obowiązkowy nauczyciel robi jednak wszystko co do niego należy. I otóż: gdyby tak częściej znalazł się kulturalny przechodzień, który by zachowaniem swym i postawą ułatwił prowadzącym wycieczkę np. przeje-

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

5

ście przez jezdnię, zachęcił łobuziaków do zdyscyplinowania i posłuchu... A może by on przeprowadził krótką dyskusję z tymi, którzy posiadają nauczycielstwo o wygodnictwo czy wprost lenistwo. Ilekroć nie zobaczymy wycieczki szkolnej, tyle razy powiedzmy sobie, że wciąż ich za mało. Bądźmy również przeświadczeni, że wycieczka szkolna — to jedna z najtrudniejszych metod nauczania. Przyjemne jest obserwowanie, jak to mądre matki towarzyszą swym najmłodszym dzieciom i pomagają w ten sposób szkole wypełnić swój obowiązek. One to są świadkami pracy nauczyciela i mogą odpowiedzieć tym, którzy rzucają swe ironiczne: „O! — już łażą po mieście”.

Owszem, chodzą na wycieczki, bo chcą się dobrze uczyć, a do dobrej nauki klasa jest czasem za mała, za ciasna. Dziecko ma poznać życie, przyrodę, ma uczyć się z dębów i buków, chmur i obłoków — jak domagał się tego w XVII wieku Jan Amos Komeński.

Przy tej okazji jeszcze pod adresem kustoszy muzeów, przewodników po fabrykach i opiekunówabytków historycznych: mówcie młodzieży chętnie, wiele i z zastanowieniem. Wasze słowo, człowieka obcego, nowego, który ma niejednokrotnie oryginalne spojrzenie na swój odcinek pracy może zapaść głęboko w psychikę młodzieży i budzić tęsknotę, ciekawość do dalszego poznawania problemu. A o to chodzi także organizatorom wycieczek. Niedy nie „podziwiałcie” nauczyciela, że „on to tak się meczy” — i nie zawsze umie tak powiedzieć i tyle, ile wy o swej specjalności.

Można by więc uogólniając powiedzieć, że wycieczka szkolna — to przedsięwzięcie dydaktyczne, w którym swój większy lub mniejszy udział może mieć wiele osób, nie tylko nauczycieli.

Dr J. SZEL



W śródmieściu Wiednia nocą jest jasno, jak we dnie. Niech świadczy o tym zdjęcie, które zrobiłem bez pomocy statywu...

tym ich rozpiętość — między śródmieściem a dalszymi dzielnicami — jest ogromna. Biała Ci, człowieku, jeżeli, omamiony przepychem wystaw sklepowych, zdecydujesz się kupić coś w I Bezirku (Wiedeń po-

Z siedmiorgiem dzieci zwiedza Polskę uczony angielski

W parku, przylegającym do instytutów naukowych w Puławach „rozbił biwak”, wracając z podróży ze Związku Radzieckiego uczony prof. dr Richard Laurence Millington Sygne, laureat nagrody Nobla w 1952 r.

Uczony będzie przebywał w Polsce ok. 2 tygodni, zapoznając się z osiągnięciami nauki polskiej w dziedzinie biochemii, — a także zwiedzi on najpiękniejsze zakątki naszego kraju.

Prof. Sygne podróżuje wraz z żoną i siedmiorgiem dzieci mikroautobusem. W czasie postoju mieszkają oni i nocują we własnych namiotach. Jak stwierdza żona profesora pani Anne — taka podróż jest bardzo przyjemna i pozwala lepiej, niż inne formy wycieczek, poznać życie mieszców i piękno krajów przez które wędrują. (PAP)

Adenauer spekulował do spółki z Goeringiem

Rozgłoszenia Deutschlandsender ogłosiła nowe rewelacje na temat przeszłości Adenauera. Okazuje się — podał do wiadomości rozgłoszenia — że Adenauer był spekulantem giełdowym od dziesiątków lat. Jego chybotne spekulacje naraziły go jednak na długi w wysokości 30 tysięcy marek, a pewnego razu pociągnęły za sobą zaprzepaszczenie całego majątku jego rodziny. Spekulacje giełdowe uprawiał Adenauer także za czasów hitlerowskich, współdziałając m. in. z Goeringiem. (PAP)



Nareszcie coś wojskowego! Na wiedeńskiej ulicy też czasem można trafić na wykopki. Co prawda są one znacznie rzadziej spotykane i szybko się kończą. Pod tym względem chyba nie ma kraju, który mógłby konkurować z nami.

Zdjęcie (3) autora

ropy” — „wybrała wolność”. A propos. Kręcił się wśród nas jakiś facet, brunet w okularach, oczywiście Polak (przynajmniej z języka) podający się za przedstawiciela „Wolnej Europy”. Obiecywał posadę, dobrą pensję i beztrudne życie, byle zostać. Konfrontacja jego obietnic z położeniem tych, którzy pozostali mówili wręcz coś innego...

Marian FLEJSIEROWICZ

Pracownicy poszukiwani

Kierownik Spółdzielni z wyższym wykształceniem ekonomicznym wzgl. inżynier potrzebny od 1. X. 1957 r. oraz kierownik z średnim wzgl. wyższym wykształceniem technicznym od 1. XI. 1957 r. lub 1. XII. 1957 r. Wynagrodzenie wg obowiązujących przepisów dla spółdzielców budowlanych. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Rady Nadzorczej przy Spółdzielni Pracy Remontowo-Budowlanej w Jarocinie, ul. Moniuszki 14. K5438

Malarzy kwalifikowanych zatrudni zaraz Spółdzielnia Pracy Malarzy w Poznaniu, ul. Chudo-by 22/23. K5439

Stolarza-czeladnika oraz uczniów przyjmie zaraz Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Poznań, ul. Kościuszki 57, pokój 36. K5539

Technologów z wyższym wykształceniem poszukują Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana” w Poznaniu. Warunki do omówienia. Zgłoszenia osobiste w dziale gł. technologicznym, Poznań, ul. Wawrzynia 11. K5553

Majstrów budowlanych wysokokwalifikowanych przyjmie zaraz: Poznańskie Zjednoczenie Przemysłu Drobnoego w Poznaniu, ul. Głogowska 117. K5560

4 blacharzy oraz każdą ilość murarzy i robotników przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu. Roboty na terenie m. Poznania, zgłoszenia przyjmuje sekcja zatrudnienia, Poznań, ul. Droga Dębńska 3b. K5563

Spawacza na kolorowe metale, spawacza na spawanie elektryczne, pomocnika magazyniera, robotników placowych oraz do transportu zatrudni: Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego, w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9. K5568

Pracownica do artystycznego cerowania potrzebna. Zgłoszenia Spółdzielnia Pracy Usługowej „Swit” w Poznaniu, ul. 23 Lutego 42. K5575

Inżyniera-wiertnika do pracy w Poznaniu zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Geologicznych w Poznaniu (Wola), ul. Sytkowska 43. Zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej podanym adresem. K5576

4 magazynierów materialnie odpowiedzialnych branży tekstylnej z praktyką, zatrudni Wojewódzka Hurtownia Tekstylna w Poznaniu, pl. Wolności 3. Warunki do omówienia na miejscu. 26637g

4 praczy do pralni mechanicznej oraz instrumentariuszy przyjmie zaraz: Państwowy Szpital Kliniczny nr 3 w Poznaniu, ul. Polna 33. 26693g

WIELKOPOLSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE RSW „PRASA” W POZNANIU

ulica Grunwaldzka 19, II piętro

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko

BIBLIOTEKARZA - ARCHIWISTĘ

dla redakcji „Głos Wielkopolskiego”.

Wynagrodzenie zgodne z umową zbiorową dla resortu RSW „Prasa”. O warunkach konkursu poinformuje zainteresowanych sekretariat WWP, pokój 56, telefon 611-21, wewn. 56 — w godz. 8—15.

Termin składania podań — 25. IX. 1957 r.

K5612

Praca

Potrzebny pomocnik krawiecki (do ręk) lub samodzielny oraz uczeń. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 177 m. 6. 26427g

Fryzjer czeladnik potrzebny zaraz, posada stała, wynagrodzenie dobre, według umowy. Stepczynski, Sieraków, Rynek 25, pow. Międzybórz. 25770g

Potrzebny czeladnik piekarski. J. Chęciński, Puszczkowsko, Kasprzowska 19. 26237g

Dzielnicy z gotowaniem na większą piekarnię poszukuje zaraz. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37338p.

Pomoc domowa z gotowaniem, na dobrych warunkach, z noclegiem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37338p.

Pomoc domowa na stałe, samodzielna, tylko z referencjami potrzebną. Wynagrodzenie 600 zł. Zgłoszenia Poznań, Śniadeckich 19 m. 9, tylko od godz. 19—21. 26574g

Dzielnicy na maszynę „Meda” mogą się zgłosić, ewentualnie nauczyć. Wojciecha, Poznań, Swierczewskiego 11 m. 5, od godz. 18—20. 26586g

Pomoc domowa na stałe, samodzielna, tylko z referencjami potrzebną. Wynagrodzenie 600 zł. Zgłoszenia Poznań, Śniadeckich 19 m. 9, tylko od godz. 19—21. 26574g

Pomoc domowa z gotowaniem, na dobrych warunkach, z noclegiem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37338p.

Pomoc domowa na stałe, samodzielna, tylko z referencjami potrzebną. Wynagrodzenie 600 zł. Zgłoszenia Poznań, Śniadeckich 19 m. 9, tylko od godz. 19—21. 26574g

Pomoc domowa z gotowaniem, na dobrych warunkach, z noclegiem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37338p.

Pomoc domowa na stałe, samodzielna, tylko z referencjami potrzebną. Wynagrodzenie 600 zł. Zgłoszenia Poznań, Śniadeckich 19 m. 9, tylko od godz. 19—21. 26574g

Pomoc domowa z gotowaniem, na dobrych warunkach, z noclegiem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37338p.

Pomoc domowa na stałe, samodzielna, tylko z referencjami potrzebną. Wynagrodzenie 600 zł. Zgłoszenia Poznań, Śniadeckich 19 m. 9, tylko od godz. 19—21. 26574g

Pomoc domowa z gotowaniem, na dobrych warunkach, z noclegiem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37338p.

Pomoc domowa na stałe, samodzielna, tylko z referencjami potrzebną. Wynagrodzenie 600 zł. Zgłoszenia Poznań, Śniadeckich 19 m. 9, tylko od godz. 19—21. 26574g

Pomoc domowa z gotowaniem, na dobrych warunkach, z noclegiem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37338p.

Pomoc domowa na stałe, samodzielna, tylko z referencjami potrzebną. Wynagrodzenie 600 zł. Zgłoszenia Poznań, Śniadeckich 19 m. 9, tylko od godz. 19—21. 26574g

Pomoc domowa z gotowaniem, na dobrych warunkach, z noclegiem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37338p.

250.000 zł

zdolne jest zaspokoić wiele pragnień

Tyle można wygrać w każdym cięgnienu

nowej Krajowej Loterii Pieniężnej

K5295

OPRAWY KALENDARZY, DROKOW INFORMACYJNYCH, HANDLOWYCH, NOTESÓW itp., Z FOLII IGELITOWYCH (plastiku) WRAZ Z TŁOCZENIAMI wykonują metodą spawania SOPOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO, SÓPOT ul. 29 Października 334 Bezpieczne wzory opraw i tłoczeń — przesyłamy na żądanie. K5450

AMORTYZATORY ZUŻYTE NIEKOMPLETNE od samochodu „Skoda 1101/2” KUPUJE każda ilość oraz regeneruje. Firma SOŁTYSIAK, Poznań, Żeromskiego 7 telefon 638-52. 26776g

Pomoc domowa potrzebna, może być z prowincji. Poznań, Dąbrowskiego 43 m. 18. 26584g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Ucznia powyżej lat 17 przyjmie w naukę telemechaniki. Zgłoszenia (również z prowincji) z życiorysem do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 26585g.

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

Uczniwa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Mazowiecka 41, od godz. 17—19. 26585g

GARAŻU dla 2 samochodów

w okolicy ul. Traugutta poszukuje natychmiast.

Przedsiębiorstwo Państwowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla K5568.

POZNAŃSKA FABRYKA LUSTER I SZLIPIENIA SZKŁA W POZNANIU

ulica Warszawska 37a

ogłasza przetarg

na wykonanie kapitalnego remontu obiektów fabrycznych, zakres robót: rozbiórka, prace budowlane, dekarskie, stolarskie, elektryczne, instalatorskie, blacharskie. Dokumentacja techniczna i kosztorys do wglądu znajdują się na miejscu. Oferty składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne. Termin składania ofert do dnia 20 września 1957 roku. K5486

OGŁOSZENIA DROBNE

Pianina sprzedaje: Magazyn Fortepianów, Poznań, Czerwonej Armii 39, w podwórzu. 25740g

Wózek-auto na podwoziu łózkowych, radia „Pionier”, „Lesia”, „Maj” nowe, adapter łódzki sprzedam. Konieczny, Poznań, Garbary 35 m. 10 od godz. 15. 26413g

Prasę do słomy „Lanz” samowiązającą na sznurek, w bardzo dobrym stanie, spiesznie sprzedam. Adres wysłane Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 26403g.

Blachę tloczną 0,25 mm większą ilość sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 26480g.

Motocykl „Terrot” 250 cm górnosuworowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Nowowiejskiego 59 m. 3. 25859g

Wyświetlarkę — światłokopie sprzedam. Aleje Marcinowskiego 26 m. 28, telefon 2383. 26210g

Pierze, puch, poduszki syntetyczne, długie poduszki niemowlęce, higieniczne materace dla niemowląt, matraczki dziecięce, poduszki wózkowe, dekoracyjne oraz koldry na walenie i puch. poleca: „KAP” M. Mielczarek, Poznań, Szkoła 5 — Wytwórnia Pocieli — Czysta Pierza. 26810g

Rower damski sprzedam. Edmund Bidrowski, Poznań, ul. Głogowska 135. 26747g

Kociol miedziany o pojemności 100 l. sprzedam. Adres wysłane Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 26547g.

Sprzedam motocykl WFM. Poznań, ul. Findera 37 m. 5. 26549g

Motocykl „Japp” 500 cm w dobrym stanie sprzedam. Niewiada, Kobylnica, przy szkole. 26553g

Samochód osobowy „Ford” V-8 kabriolet tani, spiesznie sprzedam. Luboń k. Poznania. Fabryczna 14. 26558g

Bagażówkę po remoncie sprzedam. Poznań, Robotnicza 29, narożnik Umieńskiego. 26557g

Platformę nową na gumach 20-kach, nośność do 3 ton sprzedam. Poznań, ul. Dąbrowskiego 60. 26559g

Futro karkulowe czarne oraz pianino sprzedam. Wiadomość: Poznań, tel. 40-85. 26570g

Sprzedam tanio wózek kaskowy w dobrym stanie. Poznań, Dzierżyńskiego 79 m. 15. 26571g

Akordeon nowy „Weltmeister” 120 basowy, 16 rejestrowy sprzedam. Poznań, Grudzień 109 m. 2. 26573g

Nutrie hodowlane młodsze, średnie, samice kotne, zarodowe samce sprzedam. Poznań, Bednarska 1, narożnik Szmarzewskiego, obejrzeć od godz. 10—12. 26575g

Rybną sprzedam. Poznań, Kanalska 12 m. 2, Stanisłowski. 26580g

Sprzedam względnie oddam w dzierżawę betoniarke 150 ltr. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26641g.

Sprzedam pianino w dobrym stanie. Poznań, Garbary 35 m. 10 od godz. 15. 26413g

Wózek-auto na podwoziu łózkowych, radia „Pionier”, „Lesia”, „Maj” nowe, adapter łódzki sprzedam. Konieczny, Poznań, Garbary 35 m. 10 od godz. 15. 26413g

Prasę do słomy „Lanz” samowiązającą na sznurek, w bardzo dobrym stanie, spiesznie sprzedam. Adres wysłane Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 26403g.

Blachę tloczną 0,25 mm większą ilość sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 26480g.

Motocykl „Terrot” 250 cm górnosuworowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Nowowiejskiego 59 m. 3. 25859g

Wyświetlarkę — światłokopie sprzedam. Aleje Marcinowskiego 26 m. 28, telefon 2383. 26210g

Pierze, puch, poduszki syntetyczne, długie poduszki niemowlęce, higieniczne materace dla niemowląt, matraczki dziecięce, poduszki wózkowe, dekoracyjne oraz koldry na walenie i puch. poleca: „KAP” M. Mielczarek, Poznań, Szkoła 5 — Wytwórnia Pocieli — Czysta Pierza. 26810g

Zakład Robót Hydrogeologicznych W POZNANIU

ul. Głogowska nr 127 (dawn. Kopczyński)

PRZYJMUJE ZLECENIA NA ROK 1958

NA ROBOTY WIERTNICZO-STUDNIARSKIE

I BADAWCZE

Zakład wykonuje kompleksowe wszystkie roboty związane z zaopatrzeniem w wodę jak:

wiercenia studni i wykonanie ich obudowy, montaż urządzeń pompowych i hydroforowych oraz remonty wszelkich

STUDNI WIERCONYCH

Poza tym Zakład projektuje i wykonuje dla wsi studnie wraz z urządzeniami wodociagowymi oraz tanie studnie abisyńskie. K5462

Zamienię duży pokój z kuchnią na równorzędne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26537g.

Poszukuję pokoju w śródmieściu dla 2 studentek na pierwszym roku UAM. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26550g.

Dla samotnego pana poszukuję pokoju do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26554g.

Poszukuję samodzielnego 2-3-pokojowego nowoczesnego mieszkania do remontu. Mam do ewentualnej zamiany 2-pokojowe z kuchnią — samodzielne, blisko śródmieścia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26550g.

Student, syn lekarza poszukuje pokoju w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26589g.

Pracujący technik samotny poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26590g.

Lokal około 100 m² wynajmę lub udzielię zlecenia na roboty remontowe. „Radioekspert”, Poznań, Śniadeckich 14. 26613g

2/4 pokoju (w tym 1 zajęty) frontowe, słoneczne, bardzo wysoki parter, przy Przemysłowej (blisko warsztatów kolejowych), zamienię na 2-3-pokojowe samodzielne. Korzystne warunki do omówienia. Peryferie przy dogodnej komunikacji niewyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26627g.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, przedpokojem, łazienką w centrum Głiwic, na takie samo w Poznaniu. Jan Kmieć, Bolesław, Osiedle, pow. Poznań. 26634g

Poszukuję pokoju może być z kuchnią, do remontu. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26640g.

Młoda magister biologii spiesznie poszukuje pokoju samodzielnego, ewentualnie wspólnego. Warunki korzystne do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26642g.

Nieruchomości

Kamienie, wille, domki parowe w różnych dzielnicach polecam — poszukuję również spańskowe Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26 tel. 87-85. 22710g

Kamienie, wille, domki parowe w każdej dzielnicy w wielkim wyborze polecam — poszukuję. Gołkowski, Poznań, Swierczewskiego 11. 26189g

Wille, parcele, kamienie, gospodarstwa — wielki wybór polecam — poszukuję dla poważnych refleksantów Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 26215g

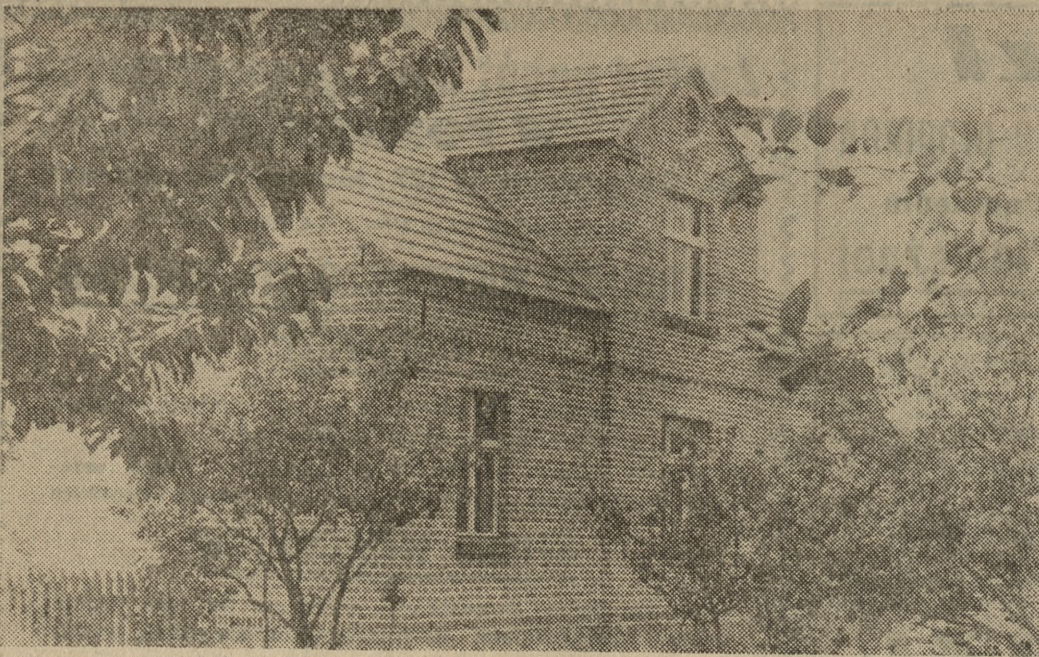
Dom jednorodzinny wolny z ogrodem (2 morgi) korzystnie sprzedam. Stefan Włodarczyk, Witkowo, ul. Wrzesińska 51. 37551p

Zamienię działkę 3300 m² (miejscowość letniskowa pod Warszawą) na mniejszą w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26192g.

Wille komfortowa, jednorodzinna, garażem, urządzona hodowlą bobrów, jednorodnym ogrodem (Puszczykowo) 230.000 zł. Dom trzypokojowy ogrodem (Luboń) 75.000 zł. Wille dwumieszkaniowa ogrodem (Debiec) 180.000 zł. Sprzedaż: Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 26604g

Kunie w Poznaniu parcele do 60.000 zł, w wili lub domkach jednorodzinnych do 150.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26734g.

Sprzedam ciekawą elektryczną na prad zmienny 380 V pierścieniową 40 34. 15. 7 kV. Poznań, Szmarzewskiego 10 m. 10. 26827g



Rudera podpierana drągami, łataną na wszelkie możliwe sposoby, a mimo to, grożąca każdej chwili zawaleniem — oto w niedawnej przeszłości dom mieszkalny rolnika — Tadeusza Maćkowiaka we wsi Przysieka Stara I w powiecie kościańskim. Ten dom spędzał sen z powiek Maćkowiakowi i jego rodzinie od wielu lat.

Oszczędzali wszyscy, jak i na czym mogli, gromadzili fundusze, pracowali i gospodarowali wzorowo. W najtrudniejszym okresie ekonomicznym dla wsi, Tadeusz Maćkowiak nie zalegał nigdy z wypełnianiem ustawowych obowiązków. Wreszcie kosztem wielu wyrzeczeń osobistych, postanowiono na „radzie rodzinnej” rozpocząć wiosną 1957 r. budowę nowego domu. Brakowało jednak jeszcze 10 tysięcy cegieł, trochę cementu i nieco gotówki na opłacenie fachowców.

Te wysiłki i zamierzenia rolnika doceniło państwo ludowe. Prezydium PRN w Kościanie przydzieliło brakującą cegłę i cement, a Bank Rolny — kredyt w wysokości 15 tysięcy zł. W maju zabrano się do roboty i dziś rodzina Tadeusza Maćkowiaka mieszka już w 5-pokojowym, pięknym domu, którego fronton widzimy na naszym zdjęciu. (kj)

Jarzeniowe oświetlenie w Kaliszu

W planach elektryfikacji miasta Kalisza przewidziane jest wprowadzenie w środowisku światła jarzeniowego. Prace w tym kierunku rozpoczyna się w najbliższym czasie. (Pk)

Wrzesień Imieniny

14 sobota

Bernarda i Cypriana

Teatry

KALISZ — „Huzary”; KROTOSZYN — „Szlakanka wody” (Państw. Teatr z Kalisza); GNEZNO — godz. 20 „Mistrz Pathelin”; SREM — „Krzyżacy” (Eksp. Zespół „Kuznica”).

Kina

KALISZ — Wolność: „Bohaterowie są zmęczeni”; Stylowe: „Damski krawiec”; OSTROW — Przdognik: „Gorzką ryż”; Słońce — „Ostatnia walka Apacz”; GNEZNO — Polonia: „Wujaszek z Ameryki”; Lech: „Strach”; LESZNO — Sportowiec: „Wielkie manewry”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m

15.10 — pieśni Wasilenki i Rachmaninowa, 15.30 — koncert z płyt „Muza”, 16 — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — I koncert fortepianowy — amol, op. 15, 17 — aud. dla dzieci, 17.30 — tygodniowy muzyczny, 17.55 — wolna trybuna literacka, 18.10 — koncert życzeń muz. poważnej, 19.05 — aud. aktualna, 19.15 — melodie taneczne, 19.28 — aud. estradowa, 20.53 — sygnał dla celów geodezyjnych, 21.30 — wieczór rozrywkowo-taneczny, 23.15 — II sonata na wolonczelę i fortepian D-dur.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.01, 15, 19, 21 i 23.

Cukier i projekt

Czy wiesz co to jest „Cukroprojekt”? Nie, to nie nowa fabryka cukierków, to po prostu nie tak dawno powstała w Poznaniu Pracownia Projektowo-Kosztorysowa Przemysłu Cukrowniczego. Pracownia chociaż ma swoją siedzibę w Poznaniu obejmuje swym zasięgiem teren całego kraju. Zadanie jej — modernizacja cukrowni. Ze swych zadań

pracownia wywiązuje się jak dotąd dobrze, co stwierdzili również liczni zagraniczni fachowcy.

Unowocześnienie wielu przestarzałych urządzeń w naszych cukrowniach — to zadanie inżynierów pracowni oraz naukowców politechniki. Obecnie trwają prace nad projektem nowych kotłów dla cukrowni w Szamotułach, w Głogowie i Wieluniu. Nowy projekt zmierza do wprowadzenia jak najdalej idących oszczędności węgla przy zastosowaniu młyna węglowego — dotychczas pogardzanego. Dalsze plany zmierzają do modernizacji pakowni cukru w Witaszycach. Projekt zakłada modernizację pracowniczych urządzeń, przez co zaoszczędzi się 30—40 proc. siły roboczej. Opracowuje się również projekty dla cukrowni innych województw oraz plany budowy domów mieszkalnych dla pracowników i przed szkoła.

Mówiąc o poczynaniach pracowni należy wspomnieć o przeprowadzonej już modernizacji urządzeń cukrowni w Opalenicy. Z urzędnicami tymi zapoznali się fachowcy z Francji, Jugosławii, Węgier i Czechosłowacji, wyrażając się z najwyższym uznaniem o pracy projektantów, podkreślając szczególnie śmiałość i rzetelność myśli oraz wzorowe ich wykonanie. (za)

Odpowiadamy

J. G., Leszno. Za nadesłany oryginalny grzyb dziękujemy. Nie mogliśmy go sfotografować, gdyż przez daleką podróż cały się popsuł. (1906).

A. L., Nowa Wieś. Rozważania Pana na temat oszczędności przekazałmy do PKO. (1913).

Uwaga, chłopcy — grozi śmiercią!

W powiecie wrzesińskim 12-letni chłopiec chciał się przed kolegami pokazać, że dotknął przewodu linii wysokiego napięcia (15.000 V). Wspiął się na żelazny słup kratowy wysokości 11 m i dotknął przewodu ręką przez chusteczkę. W tym momencie doznał porażenia i upadł na ziemię. Poparzenie II i III stopnia było tak daleko posunięte, że musiano chłopca amputować rękę.

Inny chłopak w wieku lat 14 chciał przed kolegami pokazać iskrzenie na przewodach, jeżeli będzie dotykał przewodu za pomocą gałązki. Wszedł także na słup linii wysokiego napięcia (11.000 V). Gdy zbliżył gałąź do przewodu, przeskokowiła iskra i zapaliło się ubranie. Chłopiec spadł strasznie poparzony.

A oto wypadek w Poznaniu. Przy ul. Krańcowej przebiega linia wysokiego napięcia 6.000 V. Jeden z przewodów urwał się i zaczepiony o gałąź zwił nad ziemią. Przechodzący obok 6-letni chłopczyk złapał drut. Spalona dłoń pozostała na miejscu. Matka ratując syna uległa również poparzeniu, a po przewiezieniu do szpitala amputowano jej prawą rękę powyżej łokcia. Chłopiec po paru godzinach zmarł.

W Pniewach chłopcy puszczały latawiec na polu w pobliżu linii wysokiego napięcia (15.000 V). Zamiast sznurka użyli cienkiego drucika miedzianego. Latawiec uzbili się na znaczną wysokość i zawadził o przewód linii wysokiego napięcia. Chłopiec po 2 godz. zmarł.

W Kościanie rosną nowe domy

Właściwy rozwój budownictwa mieszkaniowego w Kościanie datuje się od niedawna, wyniki jego są już jednak dzisiaj widoczne. Przy ul. ks. Bączkowskiego powstaje nowe osiedle mieszkaniowe. Powszechna Spółdzielnia Spożywców wybudowała dwa nowe domy dla 12 rodzin, w toku budowy są dalsze: jeden dom Kościańskiej Wytwórni Cygar i Papierosów (w planie przewidziana jest budowa drugiego) i jeden PZGS. Ogółem powstanie tutaj 10 nowych domów sześciopokojowych.

Czerwień nowych murów rzuca się w oczy również przy ul. Dworcowej. Rosną tutaj mury dwóch nowych domów sześciopokojowych. Prezydium MRN oraz 16-rodzinny blok mieszkalny kościańskiej Cukrowni.

Na działkach Górostwa, przydzielonych przez Prezydium MRN powstaje 16 nowych domów, dalszych 20 indywidualnych domów buduje się na działkach prywatnych w różnych punktach miasta. (V)

Tylko dla palaczy!

Jeszcze w bieżącym roku, ukażą się w sprzedaży bakielitowe pudełka z kolekcją papierosową. Zawierać one będą 100 sztuk najlepszych papierosów siedmiu gatunków, a więc Belwedery i Syreny produkcji Kościańskiej Wytwórni Cygar i Papierosów oraz Wawele, MDM-y, Grunwaldy, Poznańskie i Nowe.

Jak informuje nas dyrekcja wytwórni, kolekcja skalkulowana zostanie po przystępnych cenach. Życzyć sobie należy, by jak najprędzej dostarczone wytwórni bakielitowych pudełek, gdyż od tego tylko zależy ukazanie się kolekcji w sprzedaży.

Nowością dla amatorów cygar — nowe opakowania cygar „Armenia”. Są to płaskie, łatwe do przechowywania w kieszeni, pudełka, zawierające 10 sztuk „Armenii”. (V)

Oto skutki chłopczej lekomyślności. Powiecie, że robotnicy jednak wykonują roboty na liniach wysokiego napięcia. Tak, ale są chronieni przed niebezpieczeństwem porażenia odpowiednim sprzętem i wtenczas, kiedy pracują, prąd jest wyłączony.

Pamiętajcie — należy unikać przebywania w pobliżu urządzeń energetycznych, oznaczonych tablicami ostrzegawczymi!

50 lat pracy zawodowej

Przepracować bez uszczerbku na zdrowiu 50 lat w zawodzie drukarskim, to piękna karta życia. Taki jubileusz pracy zawodowej obchodzi dzisiaj we Wrzesni długoletni kierownik tanijszej drukarni — p. Tadeusz Biskupski.

Życie pana Tadeusza nie było usłane różami. Syn stolarza wolsztyńskiego brał udział w 1905 r. w strajku szkolnym, przeciwstawiając się w ten sposób uciskowi zaborcy pruskiego. Adnotacja w świadectwie szkolnym „hat gestreikt” nie ułatwiała wówczas młodemu Tadeuszowi dalszej kariery życiowej.

Przewycięzając różne trudności Jubilat rozpoczął w 1907 r. naukę w sztuce drukarskiej. Po czteroletniej praktyce i egzaminie pracował jako składacz ręczny w drukarniach na terenie Rzeszy Niemieckiej, a po pierwszej wojnie światowej w drukarni Józefa Prądzyńskiego we Wrzesni. Jako mistrz był przez kilka lat kierownikiem technicznym tejże drukarni. Rozszedł się z właścicielem po zatargu na tle wstrzymania pracownikom poborów.

Bardzo aktywny działacz społeczny i zawodowy został pan Tadeusz wraz z innymi obywatelami wysiedlony przez okupanta hitlerowskiego do tzw. Generalnej Guberni. Tam przeżył cały okres okupacji i w 1945 roku wrócił do Wrzesni, gdzie objął kierownictwo drukarni państwowej.

Do licznych gratulacji, które jubilat będzie dziś odbierał, my dołączamy swoje z serca płynące: Ad multos annos!

Drobiazgi z Piły

Większość ulic Piły tonie wieczorami w ciemnościach. Zwieszono 40 słupów betonowych, o które przechodnie rozbijają... sobie głowy.

Jeszcze w tym miesiącu rozpoczął się w Piile budowa drugiej przychodni lekarskiej z funduszy SFOS.

Rada Izby Rzemieślniczej w Poznaniu wybrała został znany podstarszy Cechu Rzemiosł Różnych w Piile — Karol Dąbkowski.

W akcji na odbudowę stolicy Piła zajmuje znowu jedno z czołowych miejsc naszego województwa. W ciągu 7 miesięcy miasto wykonało plan roczny w 72,5 proc. — wyprzedzając Ostrow o 2,8 proc. W gospodarkę pilskich nie podaje się tanich potraw z podrobów.

Jak to w zwyczaju np. w Poznaniu i innych miastach. Podobnie też „nie kalkulują się” produkowanie tanich wędlin. Ogólnie rzecz przed sklepami masarskimi, a równocześnie PSS nie odebrały 17 ton mięsa z puli przydziałowej!

Ah, te autobusy w Piile! Jeżdżą niepunktualnie, ludzie do pracy się spóźniają, a pasażerowie nie zdają na pociągi.

W Piile potrzeba 300 robotników i około 100 rzemieślników.

W tym samym mieście niedługo ostatnia minęła pod znakiem lotnictwa. Z usług lotniczych skorzystał mieszkaniec. Nie brakło i akrobacji. Było więc na co patrzeć. (ko)

SPORT

Krótko

SIATKARZOM STOLECZNEJ LEGII udał się rewanż w spotkaniu z moskiewskim zespołem CSUMO. Po środkowej porażce 0:3, w czwartek na centralnym korcie Legii gospodarze wzięli pełny rewanż, zwyciężając 3:1.

NA LOTNISKU W SWIDNIKU pilot aeroklubu robotniczego — Gajewski ustanowił 2 rekordy Polski na smigłowcu SM-1.

W próbie wysokościowej Stanisław Gajewski uzyskał 6.500 m (rekord Polski), a w próbie szybkości wznoszenia się na wysokość 3.000 m uzyskał on czas 3 min. 45,6 sek.

Lech gra w Opolu

Kibice poznafscy z zainteresowaniem oczekują kolejnego spotkania, jakie rozegra nasz I-ligowy Lech. Zespół poznafski, który wyjeżdża w niedzielę do Opoli, gdzie spotka się z miejscowymi Budowlaniami, zagra w swoim normalnym składzie.

Mecz ten, mimo że nie posiada już decydującego znaczenia dla poznafskich, którzy niestety, chyba będą musieli się pogodzić ze spadkiem z ligi, będzie bardzo ciężki, gdyż Budowlani za wszelką cenę będą chcieli zdobyć punkty, aby wyostać się ze strefy zagrożonej spadkiem, zaś poznafcy będą chcieli wygrać, by zrehabilitować się przed swymi kibicami za niefortunne występy w pierwszej rundzie rozgrywek. (Of.)

Podśluchane...

W obozie koszykarzy dużo mówi się o zasileniu przez czołowych łódzkich koszykarzy — Stawinogę i Miódowskiego, rozpoczynających w bieżącym roku studia w Poznaniu, któregoś z poznafskich ligowych zespołów. Który zespół będzie tym szczęśliwcem — nie wiadomo.

Blisko 4 miesiące oczekują na rozpatrzenie wniosków i zwolnienie z klubu koszykarze Olimpii Leszniczak i Chudziński. W najbliższych dniach Poznański Okręgowy Związek Koszykówki ma powziąć ostateczną decyzję.

Dziś rozpoczęcie mistrzostw

Dzisiaj o godz. 16 rozpocznie się na Stadionie Warty im. 22 Lipca wielka 3-dniowa batalia lekkoatletów o tytuły mistrzów bieżni skoczni i rzutni na rok 1957. Pesymiści twierdzą, że czołowi polscy lekkoatleci są przemęczeni zbyt częstymi międzynarodowymi startami, i że dlatego w mistrzostwach będą jedynie brali udział zawodnicy, tzw. „drugiego rzutu”. Tymczasem na starcie tegorocznych mistrzostw zobaczymy wszystkich krajowych „tytanów” lekkoatletyki z Sida, Krzesińska, Krzyszkowiakiem..., lecz lepiej nie wyliczać startujących. Lepiej powiedzieć, kto nie startuje.

Z lekkoatletycznej czołówki w mistrzostwach nie będą jedynie brali udziału — średniodystansowiec — Lewandowski i oszczepnik Zajaczkowski. Ogółem w mistrzostwach weźmie udział 478 zawodników, a w tym 128 kobiet. Reprezentowane będą wszystkie województwa. Największą liczbę startujących zgłosiła Warszawa — 110, dalej Poznań — 60, Bydgoszcz — 47, Gdańsk — 43.

W najbliższej odsłonie sprinterów walczą będą: wśród kobiet — Kuslon i Janiszewska, a wśród mężczyzn — Fok, Jarzembowski, Baranowski, Schmit i Swatowski.

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się silnie obsadzony skok w tal kobiet, gdzie zmierzą się: Krzesińska, Cłastowska, Kuslon, Chojnacka, Kowalik i Wleczorek. Zaciętej walki należy także spodziewać się w tymże, rzucie młotem, skoku w dal mężczyzn i biegu na 5.000 m. Najbardziej natomiast obsadzone są chody.

Z rozmów, przeprowadzonych z działaczami Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego wynika, że poznafcy są dobrej myśli i twierdzą, że mamy zupełnie realne szanse na odegranie w mistrzostwach czołowej roli. Za najbliższe punkty w obozie poznafskim uważa się Gawełównę w płotkach i pięcioboju, która jest faworytką w swoich konkurencjach oraz Cłastowską, Wachowskiego, Skupnego i Orywała, którzy wśród fachowców typowani są na wicemistrzów. (Of.)

PROGRAM PIERWSZEGO DNIA MISTRZOSTW

Sobota — 14 września br.
Godz. 16 — otwarcie mistrzostw, godz. 16.30 — chód — 20 km, 80 m p. pl. kobiet, skok o tyczce (eliminacje, mężczyźni);
godz. 16.45 — 100 m mężczyzn (półfinały);
godz. 17.00 — 400 m mężczyzn (półf.);
godz. 17.15 — 1.500 m (finał);
godz. 17.26 — 80 m p. pl. kobiet (finał);
godz. 17.35 — 400 m kobiet (półf.);

Gniazdo spekulantów

Gminna Spółdzielnia we Włoszakowicach (pow. Leszno) to jeszcze jedna placówka, w której grupka kombinatorów znalazła szerokie pole do popisu.

Główny księgowy GS, Edmund Łopatecki — jak wykazało dochodzenie — z kasy spółdzielni siedem razy podesmował na prywatne rachunki poważne sumy (40—50 tys. zł). Za te fundusze otrzymał od kierownika Tartaku nr 6 w Krośnie Odrzańskim — Andrzeja Tramśa większe ilości tartacy.

Milicja leszczyńska ustaliła m. in., że 100 m sześć, krośnieńskiej tartacy trafiło do Spółdzielni Stolarzy w Lesznie, a 43 m sześć, do PZGS. Trzeba tu dodać, że na zakup tartacy spreparowano fikcyjne rachunki, na których figurowała maksymalna cena za tego rodzaju towar.

Łopatecki niezależnie od tego, że nie rozliczył się z 57 tys. zł, zarobił na opisanych kombinacjach około 40 tys. zł. W sumie spowodował nadużycia wynoszące 200 tys. zł.

Na tym nie koniec. Referent zbiorowy tegoż GS Marian Chudak sprzedawał po wygórowanych cenach siatkę do opłotowań, pochodzącą ze źródeł zdecentralizowanych. Natomiast Jan Kowalski, pełniący funkcję kierownika sklepu tekstylno-obuwicznego GS, nie dość, że sprowadzał do swej placówki towar ze źródeł zdecentralizowanych i sprzedawał go po paskarskich cenach, ale jeszcze spowodował manko w wysokości 90 tys. zł.

Łopatecki, Tramś, Chudak i Kowalski zostali aresztowani i oczekują obecnie na rozprawę sądową. (P)

Proszeni o pospiech

W jednym z rowów melioracyjnych nad Notecią w pow. czarnkowskim znaleziono kilkanaście ciężkich pocisków artyleryjskich. Pomimo natychmiastowego zgłoszenia do milicji i władz wojskowych oraz mimo dwukrotnych interwencji składanych przez miejscowy Referat Wojskowy, do obecnej chwili nie zjawia się żadna ekipa wojskowa.

Władze wojskowe proszone są o przyspieszenie akcji uszczerbienia terenu. (S)

Z Leszna...

Rewanżowe towarzyskie spotkanie piłkarskie rozegrane w ubiegły czwartek w Rawiczu, pomiędzy miejscowym RKKS a Polonią Leszno zakończyło się ponownym zwycięstwem leszczyńskim w stosunku 5:1 (w pierwszym meczu w Lesznie wynik brzmiał 7:3 dla gospodarzy).

Branki dla zwycięzców, którzy wystąpili w kombinowanym zestawieniu zdobyli: Domagała 3, oraz Zydorczak i Marcinkowski po jednej.

Jak już donosiliśmy — w nadchodzącą niedzielę o godz. 15 na stadionie Unii odbędzie się turniej na żużlu o VII Memoriał im. Alfreda Smoczyka.

W tym samym dniu w sali Kolarza przy ul. Waryńskiego o godz. 11 dojdzie do ciekawego spotkania rewanżowego w koszykówce drużyn męskich. Polonia Leszno rozegra zawody z Olimpią Poznań, która zapowiedziała przyjazd w najbliższym składzie. Pierwsze spotkanie rozegrane w Poznaniu pomiędzy powyższymi drużynami zakończyło się zwycięstwem Leszczyńskim w stosunku 67:53. (R)

Na stałe w Warcie

Znany trener koszykówki Eugeniusz Dylewicz rozstał się ze swymi wychowankami — koszykarzami Olimpii i już na stałe przeszedł do Warty.

Mając na Olimpii żywy przykład ofiarnej i owocnej pracy oraz wysokiego poziomu trenerskiego Eugeniusza Dylewicza, który w krótkim czasie potrafił wprowadzić dwa zespoły do pierwszej ligi sportowej, nie dziwimy się, że drużyna „zielonych”, której ster będzie sprowadzał w ręce tak cenionego trenera, przypominają sobie swoje dni chwali i wywalczy godną sobie pozycję w polskiej koszykówce. Koszykarzom Warty i ich trenerowi szczerze tego życzymy. (Of)